

## Jacek Wilk i Grzegorz Kuliś o podniesieniu płacy minimalnej

Jacek Wilk, który otwiera listę kandydatów Konfederacji do Sejmu w naszym okręgu wyborczym - Nasz program gospodarczy jest bardzo prosty: trzeba wrócić do korzeni, do czasów Mieczysława Wilczka, który był ministrem w ostatnim komunistycznym rządzie, ale jedną ustawą wprowadził kapitalizm. Nastąpiła wolność gospodarcza, praktycznie nie było żadnych regulacji utrudniających prowadzenie działalności gospodarczej, więc Polacy zaczęli się dorabiać. To był ostatni okres, kiedy nasi rodacy masowo wracali do kraju - mówił w rozmowie 'W cztery oczy' poseł Jacek Wilk, który otwiera listę kandydatów Konfederacji do Sejmu w naszym okręgu wyborczym. Nasz gość stwierdził, że Zjednoczona Prawica nie jest prawdziwą prawicą, bo cechuje ją jedynie deklarowany katolicyzm oraz skłonność do socjalistycznych rozwiązań gospodarczych. Wilk przyznał, że podobnie zachowuje się prawica na całym świecie - dawna lewica zwróciła się w kierunku spraw obyczajowych i ideologicznych (LGBT), więc sferę działań prospołecznych z powodzeniem zagospodarowały ugrupowania formalnie prawicowe. Wilk skrytykował też pomysł podniesienia płacy minimalnej. - Zwłaszcza mniejsze firmy nie dadzą radę płacić więcej. Albo zakończą działalność, albo zaczną zwalniać pracowników, albo radykalnie podniosą ceny towarów i usług - przekonywał polityk Konfederacji.

Grzegorz Kuliś, BCC - Trochę się wyłamuję z grona kolegów z BCC, ale osobiście jestem zwolennikiem wysokiej płacy minimalnej. Pomysł podniesienia jej w ciągu trzech i pół roku do 4 tys. złotych, czyli niemal o sto procent, jest oczywiście ryzykowny i wydaje mi się, że aż tak wysoka płaca minimalna będzie trudna do osiągnięcia. Jednak co do zasady, to jestem za jej podniesieniem. Oznacza przede wszystkim wyższe płace dla pracowników, wyższe wpływy do budżetu państwa, wyższy poziom konsumpcji, choć oczywiście skutkiem ubocznym może być wzrost inflacji - mówił w 'Poglądach i osądach' Grzegorz Kuliś z BCC, komentując propozycje programowe ogłoszone na konwencji wyborczej PiS w Lublinie. Zdaniem naszego gościa, ciężko pracujący Polacy zasługują na godziwe zarobki, adekwatne do dobrej sytuacji gospodarczej. Wyższa płaca minimalna oznacza także podwyżki płac dla pracowników budżetówki, które zostały zamrożone i nie nadążają za płacami w gospodarce. - Ale tu rząd może się stać ofiarą własnej polityki. Bo przedsiębiorcy pewnie sobie poradzą, pytanie jednak, czy takie podwyżki uniesie budżet państwa - stwierdził Kuliś.